

Św. Jan Paweł II - Droga Krzyżowa

Przygotowana przez Ojca Świętego na zakończenie Roku Jubileuszowego 1950-lecia Odkupienia, odprawiona w rzymskim Koloseum w Wielki Piątek, 20.04.1984 r.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, amen.

Wstęp

Rok Odkupienia skierowuje nas na drogę krzyżową w Jerozolimie. Jest to *droga, którą przeszedł Jezus z Nazaretu* od pretorium Piłata do wzgórza Golgoty. Przeszedł, skazany na śmierć krzyżową, niosąc na swych ramionach hańbiące brzemie swej śmierci. Miał wokół siebie eskortę żołnierzy, do których należało wykonanie wyroku. Nie opuszczali Go na tej drodze wrogowie – ci, którzy przyczynili się do Jego śmierci. Mieli oni zdecydowaną przewagę nad przyjaciółmi Jezusa, którzy tylko w nikłej mierze mogli Mu przynieść ulgę. „Jak wielu osłupiało na Jego widok – tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi...” (Iz 52, 14). Pochód krzyżowy przeszedł uliczkami Jerozolimy raz *jeden* – i raz jeden Jezus z Nazaretu został ukrzyżowany. Równocześnie *droga krzyżowa trwa nieustannie*, a postępują nią coraz nowe rzesze ludzi na całym okręgu ziemi. My również dołączamy się do tej rzeszy dzisiaj – w wieczór Wielkiego Piątku – w rzymskim Koloseum. Nieustannie też wypełnia się tajemnica śmierci krzyżowej, chociaż krzyż już nie stoi na Golgocie – a Chrystus zasiada w chwale Bożej po prawicy Ojca. W tej tajemnicy, Odkupienie świata otwarte jest dla każdego człowieka, ażeby w Nim *znajdował swoją drogę*: pośród doświadczeń ziemskiego czasu – drogę do wiecznych przeznaczeń.

Módlmy się: Wszechmogący, wieczny Boże, Ty dałeś ludziom za wzór Chrystusa, Syna Twego, naszego Zbawiciela, który stał się człowiekiem i uniżył się aż do śmierci krzyżowej; spraw, abyśmy w chwilach życiowych prób uczestniczyli wewnątrz w Jego zbawczej Męce i dostąpili chwały zmartwychwstania. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Stacja I – Jezus na śmierć skazany

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

Poncjusz Piłat – namiestnik rzymski – wzdraga się wydać wyrok śmierci na Jezusa z Nazaretu. Nie przekonują go skargi, jakie przeciwko Niemu wytaczają oskarżyciele. Skazuje więc Jezusa *na ubiczowanie*, aby Go potem wypuścić. Ubiczowanego, w koronie z cierni, okazuje zgromadzonej rzeszy. Mówi: „Oto Człowiek” (J 19, 5). Nie znajduje jednak współczucia. Odpowiada mu uporczywe wołanie tłumu: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj Go!” (por. Mk 15, 13. 14). Piłat ustępuje. Nie wie zapewne, że nad brzegami Jordanu Jan Chrzciciel na widok Jezusa oznajmił ludowi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). Ludzki – i po ludzku niesprawiedliwy wyrok Piłata wpisuje się w tajemnicę ofiary Baranka Bożego. Poprzez ludzką niesprawiedliwość działa Odwieczna Miłość: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał...” (J 3,16), aby był skazany przez Piłata na śmierć krzyżową dla odkupienia świata.

Módlmy się: Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata – obyśmy nie skazywali Cię ponownie na śmierć swoimi grzechami! Obyśmy z Twojej śmierci czerpali życie!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja II – Jezus bierze krzyż na swe ramiona

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

Grzechy świata zostaną zgładzone przez krzyż. Oto eskorta śmierci przystępuje do wykonania wyroku. Zdejmują z ramion Jezusa szkarłatny płaszcz, którym był odziany na pośmiewisko. Wkładają na Niego własne szaty. Na ramiona włączają brzemię krzyża. Pod tym brzemieniem ma przejść ulicami Jerozolimy na Golgotę. Jezus z Nazaretu: oto „wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi” (Iz 53,2). Z tego korzenia rośnie krzyż. Jezus z Nazaretu – u kresu swej ziemskiej wędrówki – ma się zespolić z krzyżem. Zjednoczyć się z nim. Zrosnąć się w jedno: w jeden znak zbawienia świata. Grzechy świata zostaną zgładzone przez krzyż Baranka Bożego. Od tej chwili, gdy Jezus wziął krzyż na swe ramiona, tajemnica Odkupienia świata przybliżyła się do swego zenitu w dziejach człowieka. Wychodzimy na ulice miasta. Wchodzimy w głąb Tajemnicy.

Módlmy się: Jezu Chryste, Panie miły, Baranku bardzo cierpliwy – naucz na nowo ludzkość prawdy Twojego Krzyża!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja III – Pierwszy upadek pod krzyżem

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

Prawda krzyża wyraża się w upadkach Jezusa na drodze ku Golgocie. Krzyż jest brzemieniem. Jego ciężar przerasta siły człowieka. Człowiek upada pod krzyżem. Jezus Chrystus – upada pod krzyżem. „Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic” (Iz 53,3). Jeszcze niedawno „rozkazywał wiatrom i morzu” (por. Łk 8,25), wyrzucał czarty z opętanych, uzdrawiał chorych, przywracał wzrok i słuch, wskrzeszał umarłych, wyprowadził Łazarza z grobu. Dawał dowody Boskiej Mocy – i „z mocą nauczał” (por. Mk 1, 22). Ale oto dla Odkupienia świata przez krzyż potrzebna jest inna jeszcze Moc: Moc, która się objawia w słabości (por. 2 Kor 12, 9). Ta właśnie Moc wyraża się w upadkach pod krzyżem. – Ale oto dla Odkupienia świata potrzebne jest inne jeszcze słowo. Jest to słowo milczenia: „jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich” (Iz 53,7). Moc słabości oraz słowo milczenia: oto treść pierwszego upadku.

Módlmy się: O Chryste! Ucz nas nieustannie tej prawdy, że moc „doskonali się w słabości”! Ucz nas powstawać, gdy upadamy!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja IV – Jezus spotyka swą Matkę

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

„Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2,49). To pytanie Dwunastoletniego było kiedyś odpowiedzią na wyrzut, jaki Mu uczynili Maryja i Józef, gdy zginął im w świątyni jerozolimskiej. Oto Maryja: która „chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” (Łk 2,51). Oto Maryja: „błogosławiona, która uwierzyła” (por. Łk 1,45). Ta sama: w Nazarecie, w Betlejem, podczas ucieczki do Egiptu – i znowu w Nazarecie. A teraz: na drodze krzyżowej. „Synu, czemuś nam to uczynił?” (Łk 2, 48) – pytała Matka Dwunastoletniego. A teraz: ten krzyż – i ta droga pod brzemieniem hańbiącej śmierci – *czy to są owe „sprawy Ojca, w których potrzeba, ażebyś był”?* *Maryja nie pyta. Maryja wierzy.* Tak, to są właśnie „sprawy Ojca, w których potrzeba, ażeby był” On – Jezus: Jej Syn. *I Ona wespół z Nim.*

Módlmy się: O Ty, któraś uwierzyła, pomagaj nam zawsze przez wiarę znajdować odpowiedź na najtrudniejsze pytania, jakie stawia życie. Bądź z nami w każdy czas!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja V – Szymon z Cyreny pomaga dźwigać krzyż

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

„*Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien*” (Mt 10,38). Szymon z Cyreny jednak nie chce wziąć krzyża razem z Jezusem. Nie chce być „godzien”; nie widzi żadnego rodzaju godności w tym, aby dźwigać krzyż razem z Człowiekiem skazanym na śmierć krzyżową. Zostaje przymuszony przez eskortujących żołnierzy (por. Mt 27,32). *Dźwiga krzyż pod przymusem.* Jakże łatwo każdy z nas może w tym Szymonie rozpoznać siebie! *Człowiek stroni od krzyża.* Nie chce mieć „częstki” w cierpieniu. Nie chce doznawać upokorzeń. Potrzeba było drogi krzyżowej, aby Jezus z Nazaretu mógł wypowiedzieć do końca Ewangelię cierpienia: Szymonie z Cyreny, bądź solidarny z człowiekiem, który cierpi! Pomóż mu! *Zamień przymus zewnętrzny na wewnętrzną potrzebę serca!* Współczuj! Może stopniowo odsłoni się prawda przed oczyma twojej duszy. Może stopniowo staniesz się „godzien” Tego, z którym razem dźwigasz krzyż.

Módlmy się: Chryste, naucz nas dźwigać Twój krzyż z każdym cierpiącym człowiekiem, którego stawiasz na naszej drodze! Dokonuj w nas przemiany serc!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja VI – Weronika ociera twarz Jezusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

Jeszcze jedna z tych niewiast, o której Jezus może powiedzieć: „*dobry uczynek spełniła względem Mnie*” (Mt 26,10). Ewangelie milczą o tym dobrym uczynku niewiasty – i nie podają jej imienia. Jednakże tradycja związała ją na trwałe z drogą krzyżową Chrystusa. Imię zaś zdaje się przypominać o tym, że na płótnie, którym otarła *Twarz Skazańca*, Twarz ta pozostawiła swoje *podobieństwo*. Z potu i krwi Jezusa, które wchłonęła chusta Weroniki, powstał obraz Jego Oblicza. Ten obraz stał się świadectwem szczególnej prawdy: oto w każdym *uczynku miłości* odbita jest Twarz Chrystusa. To *odbicie* pozostaje w ludzkim *sercu* i ludzkim *sumieniu*.

Ono jest tą wewnętrzną chustą Weroniki, wrażliwą na znak Odkupienia. Ma pieczęć Miłości. Chrystus – Odkupiciel jest *Oblubieńcem ludzkich dusz*. Czeką, by odpowiedziały Mu miłością – tak jak Weronika na krzyżowej drodze.

Módlmy się: Ucz nas kochać, choć w cierpieniu! Ucz nas kochać, szczególnie w cierpieniu!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja VII – Drugi upadek pod krzyżem

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

„*On się obarczył naszym cierpieniem*. On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz on był przebity za nasze grzechy, *zdruzgotany za nasze winy*” (Iz 53,4-5). Jaka jest prawda Chrystusowego krzyża? Jaka jest prawda upadków na drodze krzyżowej? Tę właśnie prawdę wyraża *prorok Izajasz*, śpiewając wstrząsającą Pieśń o Słudze Jahwe. W oczach ludzkich: skazaniec – a więc winien. Przemogła nad Nim sprawiedliwość ludzka – a więc i sprawiedliwość Boża. To, do czego zdolne jest posunąć się ludzkie serce wobec Jego męki pod krzyżem, wobec Jego upadków – to co *najwyżej współczucie*. Sięgnąć dalej – można tylko *wzrokiem Tajemnicy*. Tak właśnie sięga prorok: Oto Ten, który upada pod krzyżem, czyni *zadość za winy – ale nie swoje!* „Zdruzgotany jest za nasze winy”, „obarczył się *naszym* cierpieniem”. Zjednoczył się z każdym człowiekiem w tym upadku, jakim jest grzech – pozostając sam bez grzechu. *Upada, aby dźwigać człowieka*. Upada, abyśmy powstawali. Każdy upadek pod krzyżem przesycony jest całą treścią Boskiej tajemnicy Odkupienia.

Módlmy się: Obyśmy nie zatwardzali serc naszych, Panie! Obyśmy widzieli upadki naszych grzechów i win w Twoich upadkach pod krzyżem. Daj nam światło sumienia! Daj nam moc nawrócenia!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja VIII – Jezus napomina niewiasty jerozolimskie

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

Jezus mówi: „Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!” (Łk 23,28). Przedziwne to słowa. *Słowa pociechy, które są zarazem napomnieniem*. A napomnienie to idzie jeszcze dalej: „Oto bowiem przyjdą dni, kiedy mówić będą: «Szczęśliwe nieplodne łona, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły». Wtedy zaczną wołać do gór: Padnijcie na nas; a do pagórków: Przykryjcie nas! Bo jeśli z zielonym drzewem to czynią, cóż się stanie z suchym?»” (Łk 23,29-31). Takimi słowy odpowiada Jezus na płacz i zawodzenie kobiet z Jerozolimy, które towarzyszyły Mu na drodze krzyżowej. Sięga w tych słowach do wszystkich bólów człowieka w perspektywie coraz dalszej przyszłości. Nie tylko przyszłości Jerozolimy – ale przyszłości całego ludzkiego świata. Wszystkie cierpienia człowieka, ludzkiego świata – związane z dziedzictwem grzechu – zwracają się w *stronę cierpienia* Chrystusa. On jest „zielonym drzewem”. W Nim objawia się Nowa Sprawiedliwość.

Nowe Życie. Z Jego krzyża promieniuje *Odkupienie na wszystkich ludzi*. I tak słowa napomnienia, wypowiedziane do niewiast jerozolimskich – słowa groźne – niosą w sobie *światło nadziei*. Mówią: „nie płaczcie”. Są słowami pociechy dla człowieka uwikłanego w „usychanie” świata. Dla człowieka zagrożonego.

Módlmy się: Chryste! Bądź z nami w każdy czas! Obyśmy światłem Twojej Ewangelii umieli przeniknąć każde z doświadczeń, jakie niesie nam życie!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja IX – Trzeci upadek pod krzyżem

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

„Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwał na Niego winy nas wszystkich” (Iz 53,6). Oto trzeci upadek Jezusa na drodze krzyżowej. Upada, coraz bardziej wyczerpany. Upada pod brzemieniem krzyża. Upada równocześnie *pod brzemieniem grzechów* całej ludzkości: zaiste „Pan zwał na Niego winy nas wszystkich”. Tak mówi Izajasz, prorok Starego Testamentu – a zarazem jak gdyby świadek naoczny, jak gdyby „piąty ewangelista”. Oto: „Spodobało się Panu zmiążdżyć *Go cierpieniem*” – tak pisze dalej Izajasz (53,10). Czy można było lepiej wypowiedzieć realizm trzeciego upadku Jezusa pod krzyżem? Czy można było lepiej wyrazić realizm tej wstrząsającej tajemnicy? Oto Bóg: „*dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu...*” – tak św. Paweł pisze do Koryntian (2 Kor 5,21). Właśnie dlatego Jezus jest zmiążdżony cierpieniem: Ten, który nie znał grzechu, poznał na drodze krzyżowej, jakim straszliwym cierpieniem jest grzech. Poznał to. Przeżył to Sercem Człowieka-Boga.

Módlmy się: Chryste, upadający trzeci raz pod krzyżem! Błagamy Cię dla wszystkich ludzkich serc o łaskę żalu za grzechy: o łaskę zbawczego bólu sumienia!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja X – Obnażenie na Golgocie

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

„Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy” (Mt 27,33-35). Jezus nie chce przyjąć odurzającego napoju, który podają Mu wykonawcy egzekucji. Chce zachować dla siebie pełną – również po ludzku pełną – *miarę cierpienia*. Nie chce w niczym umniejszyć tortury ukrzyżowania. Ukrzyżowanie ma objąć całe Jego ciało. Przeniknąć cały organizm. Doprowadzić Go do stanu ostatecznego napięcia i wyczerpania. To Ciało, o którym napisano: „Ofiary ani daru nie chciałeś, *aleś Mi utworzył ciało* [...] Oto idę [...] abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,5.7; por. Ps 40 [39],7-9). To Ciało – teraz, na Golgocie, zostało *odarte z szat*. Otworzyły się ponownie rany, zadane przy ubiczowaniu. Na głowie korona z cierni. W tym Ciele – wypełni się przeznaczenie Baranka paschalnego. Ciało to będzie *spalać się w męce jako Ofiara* – aż do zupełnego wyniszczenia. Ofiara Nowego i Wiecznego Przymierza. Ciało – *wydane za grzechy*

świata. Ciało – w którym ma *przemienić się* „stary człowiek” i przygotować do przyjęcia nowego. Ciało – które ma pozostać jako *Sakrament*, jako Pokarm, jako Eucharystia.

Módlmy się: O Chryste, przez Twe umęczone Ciało pozwól nam przyjąć za prawdę, że ciała nasze są świątynią Ducha Świętego (por. / Kor 6, 19), który w nas mieszka. Pozwól nam żyć tą prawdą!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja XI – Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

„Przebodli ręce i nogi moje, policzyć mogę wszystkie moje kości” (Ps 22 [21],17-18). Kiedy Jezus upadał na drodze ku Golgocie, *krzyż był ciężarem*, który przygniatał Go do ziemi. Teraz inaczej: jest „nad ziemię wywyższony” (J 12, 32) za pośrednictwem krzyża. Ciężarem zaś jest *własne Jego ciało*, uniesione przy pomocy gwoździ na poziom krzyża. Ciało, które nie może uwolnić się od szubienicy krzyża. Nie może swobodnie opaść ku ziemi. Ciało skazane na godziny męczarni, na *czas straszliwej agonii* w objęciach sztywnych ramion krzyża. Trzeba tu przywoływać na pamięć słowa psalmisty i proroka. Można też odwołać się do najbardziej nowoczesnych lekarskich analiz *tortury ukrzyżowania* oraz agonii na Golgocie. Jednakże pełny realizm pasywny leży jeszcze poza zasięgiem jakichkolwiek ludzkich analiz. Jest to *realizm Tajemnicy*, ukrytej przed wiekami w Bogu – Tajemnicy, która na Golgocie osiągnęła swoją „pełnię czasu”. „*Amor meus – pondus meus*” – zawołał kiedyś św. Augustyn (*Wyznania*, XIII, 9, 2). Te słowa zdają się przybliżać rdzeń Tajemnicy. *Ciążył krzyż Ciało – ciąży na krzyżu Ciało* – w jednym i drugim ciężeniu jest Ciężar Miłości! Amor – pondus! Trzeba więc, aby *wszystko...* co jest na świecie, a więc: pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia (1 J 2, 16) – wszystko, co owocuje w grzechu człowieka i „grzechu świata” – raz na zawsze *zrównoważył ciężar tej Miłości*: Miłości przybitej do krzyża jak Ciało Chrystusa. W tym tajemniczym ciężarze świat jest *nieodwracalnie odkupiony!* I poprzez wszystkie manowce człowieka, społeczeństw, ludzkości – zmierza do tych przeznaczeń, jakie ma w Bogu. W Bogu samym.

Módlmy się: Duchu Prawdy! Pozwól nam zawsze odczuwać zbawczy ciężar Chrystusowego krzyża! Pozwól nam przenikać mroki dziejów człowieka światłem Ukrzyżowania!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja XII – Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

Stał się „posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). *Przyjął śmierć* – prawdziwą ludzką śmierć. *Wybrał śmierć* – śmierć krzyżową. Apostoł Paweł mówi o tym tak: Jezus Chrystus „istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem...” (Flp 2,6). *Nie skorzystał... z nieśmiertelności*. Bóg jest nieśmiertelny. Bóg jest Życiem. Jezus Chrystus – równy Bogu w Bóstwie jako Syn Ojcu – w swym człowieczeństwie: stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2,7) – *wybrał śmierć*. Przyjął śmierć: prawdziwą ludzką śmierć. W tej śmierci dobrowolnie „ogłosił samego siebie” (Flp 2,7). *Przyjął śmierć od*

człowieka. Wziął ją z jego dziejów – z dziejów każdego człowieka. Przejął śmierć jako dziedzictwo Adama. W ten sposób stał się całkowicie i definitywnie „podobnym do ludzi”. W tym całkowitym podobieństwie do człowieka przez śmierć – był doskonale posłuszny! *Odkupieńczo posłuszny!* I tym posłuszeństwem „aż do śmierci” – *przewyciężył śmierć!* Przewyciężył śmierć – *bo przewyciężył grzech*. Grzech ma swój korzeń w nieposłuszeństwie stworzenia wobec Stwórcy i Ojca – a owoc w śmierci. Jezus umiera na krzyżu pośród straszliwych cierpień. *Cierpienia sięgają dna Jego duszy*, gdy woła: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27,46; Mk 15,34). Przez to właśnie mają one moc odkupienia. *Sięgają wszędzie tam, gdzie dotarła niszcząca moc grzechu*: nieposłuszeństwa stworzenia wobec Stwórcy i Ojca. Nieposłuszeństwo to okupują bezmiarem posłuszeństwa i bezmiarem Synowskiej Miłości. W taki sposób Syn *oddaje Ojcu* człowieka i świat. W taki sposób *przywraca człowiekowi i światu – Ojca*. Przyjmuje śmierć od człowieka, z jego dziejów i z jego dziedzictwa. W tej śmierci otrzymuje *na nowo od Ojca dar Życia*: początek Nowej Ziemi i Nowego Nieba. Jezus kona na krzyżu: *oddaje ducha*. „Wykonało się!” (J 19, 30) – „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Największa chwila w dziejach stworzonego wszechświata.

Módlmy się: *Mortem Tuam annuntiamus, Domine. O Chryste! Obyśmy żyli tym Życiem, do którego wprowadziłeś nas przez Twoją Śmierć!*

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja XIII – Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramionach Matki

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

Maryjo! Oto powraca do Twych matczynych ramion to Ciało, które przyjął Przedwieczny Syn w Twoim dziewiczym łonie. „Ofiary ani daru nie chciałeś [...] aleś Mi utworzył ciało” (Hbr 10,5). Był kiedyś w Twoich ramionach jako Dziecię, jako Nowonarodzony w Betlejem. I już wtedy groziła Mu śmierć z rąk siepaczy Heroda. Teraz *dosięła Go ta śmierć w Twoich oczach*, o Matko. A jako dojrzały owoc śmierci Ciało Syna spoczęło znów w Twoich ramionach. W tej śmierci *ma swój udział Twoje matczyne Serce* tak, jak miało udział w Narodzinach Emmanuela. „Zgładzono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć” (Iz 53,8). *Położon był* bowiem „na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i *na znak, któremu sprzeciwiać się będą*” (Łk 2,34). „A Twoją własną duszę przeniknął miecz ...” (por. Łk 2, 35). O Matko, *zjednoczona z Jezusem w Jego Męce i Śmierci!* O Matko, *zjednoczona z Chrystusem w dziele Odkupienia człowieka i świata!* Przenika duszę Twoją ów miecz z proroctwa Symeona, „aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2,35).

Módlmy się: O Matko! Niech wobec Ciebie zamysły serc naszych stają się zawsze jasne i przejrzyste! Niech przenika je światło Chrystusowego Krzyża, odbite w Twoim Niepokalanym Sercu!

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Stacja XIV – Ciało Jezusa złożone w grobie

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie, żeś przez krzyż i mękę swoją odkupił świat.

„Bo nie pozostawisz duszy mojej w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu” (Ps 16[15],10). Postępujemy za Ciałem *zdjętym z krzyża* i owiniętym w grobowy całun. Bierzymy udział w pogrzebaniu tego Ciała, w którym Chrystus wyniszczył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci. Ów *pogrzeb* jest *dopełnieniem Jego posłuszeństwa*. Przyjął ludzką śmierć – a teraz przyjmuje grób, którego użył Mu, w pobliżu miejsca śmierci, życzliwy człowiek: Józef z Arymatei. *Grób człowieka* jest miejscem, które chroni przed wzrokiem innych ludzi stopniowy proces rozkładu ludzkiego ciała. *Grób Jezusa z Nazaretu* jest miejscem, które osłania jeszcze jedną tajemnicę wiary: *zstąpienie do otchłani*. Wyznajemy w Credo apostoelskim: „zstąpił do piekieł”. „Nie zostawisz duszy mej w otchłani!” Tak. Wszedł swoją śmiercią, swoją odkupieńczą śmiercią, *we wszystko*, co jest pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Wszedł w rzeczywistość grzechu – *i w rzeczywistość odrzucenia*. Odkupił człowieka – to znaczy również: *wydzwignął z perspektywy odrzucenia od Boga*. Tak tedy Grób Jezusa Chrystusa kryje w sobie całą Sprawiedliwość – ugruntowaną w mocy nieskończonej Miłości. Grób Jezusa Chrystusa kryje w sobie początek Nowego Życia. Grób Jezusa Chrystusa jest bowiem tym miejscem, gdzie „Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano *istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych* i aby wszelki język wyznał, że *Jezus Chrystus jest Panem* – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9-11). Grób Jezusa Chrystusa jest tym miejscem, gdzie śmierć dopełniła się Zmartwychwstaniem. Odkupienie stało się przez ten grób *nadzieją Życia i nieśmiertelności*.

Módlmy się: Chryste! Idziemy wszyscy w kierunku naszej śmierci i naszego grobu. Pozwól nam w duchu zatrzymać się przy Grobie Twoim. Niech przeniknie nasze serca *moc Życia*, które w nim się objawiło. Niech to Życie stanie się światłem naszego pielgrzymowania na ziemi. Amen.

Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami.

Zakończenie

O Drzewo piękne, wspaniałe, ozdobne Króla purpurą, na twoich, szczęsne, ramionach zawisnął okup wszechświata.

Nadziejo, Krzyżu, jedyna, witaj nam w Męki okresie, pobożnym łaski przymnażaj, grzeszników zgładź przewinienia. Amen. (Hymn brewiarzowy).

„Rok Odkupienia ma wycisnąć szczególny ślad na całym życiu Kościoła, by chrześcijanie umieli odkryć w swym życiowym doświadczeniu całe bogactwo zbawienia, którego stali się uczestnikami od chwili chrztu, i by czuli się przynaglani miłością Chrystusa, pomni «na to, że skoro jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał» (2 Kor 5, 14n)”. (Jan Paweł II, Bulla *Aperite portas Redemptori*, 3)

Módlmy się: Ojczy, wysłuchaj wołania Syna Twego, który dla zawarcia nowego i wiecznego przymierza stał się posłusznym aż do śmierci krzyżowej; spraw, abyśmy czerpali skuteczną naukę z Jego Męki i zasłużyli na uczestnictwo w chwale Jego Zmartwychwstania. Przez Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, naszego Pana i Boga, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków. Amen.